

Kamil Mamak

Zakaz korzystania z serwisów społecznościowych. Propozycja wprowadzenia nowego środka karnego

1. Wprowadzenie

Pojawienie się Internetu miało dla przeciętnego obywatela taką doniosłość, jak pojawienie się przed wiekami druku – zyskał on dzięki niemu tanią i szybką możliwość komunikowania się z dowolnego miejsca na świecie¹. Internet sprawił, że nastąpiło przewartościowanie kanonów w dziedzinie wolności wypowiedzi, skutkujące wystąpieniem prawdziwego pluralizmu idei, co nie było możliwe za czasów tradycyjnych mediów².

Wśród wielu możliwości, jakie daje Internet, prym wiodą serwisy społecznościowe³. Stały się one nieodłącznym elementem życia społecznego. Służą do utrzymywania kontaktów, dzielenia się swoimi przeżyciami, ale niestety także do popełniania przestępstw. Prawo stanowiące ma tę właściwość, że reaguje na zmieniającą się rzeczywistość społeczną z opóźnieniem; nie inaczej jest w zakresie prawa karnego. Opóźnienie to nie jest jednak czymś, co da się całkowicie wyeliminować. Po pierwsze nowa technologia musi się upowszechnić, a po drugie jej konsekwencje nie zawsze są oczywiste na początku jej rozwoju⁴. Wydaje się jednak, że Kodeks karny⁵ w niewystar-

¹ B. Woźniak, *Internetowy czat w świetle prawa karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1, s. 86.

² A. Młynarska-Sobaczewska, *Wolność wirtualnej wypowiedzi*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 2, s. 48.

³ W niniejszej pracy zamiennie będą używane zwroty „serwis społecznościowy”, „strona społecznościowa” i „portal społecznościowy”.

⁴ J. van Dijk, *Społeczne aspekty nowych mediów. Analiza społeczeństwa sieci*, tłum. J. Konieczny, Warszawa 2010, s. 180.

⁵ Ustawa z dn. 6 VI 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553 ze zm., dalej: „Kodeks karny”, „k.k.”

czającym zakresie uwzględnia znaczenie serwisów społecznościowych dla uczestników obrotu prawnego.

Niniejszy artykuł stanowi próbę inspiracji w kierunku zmiany tego stanu rzeczy poprzez propozycję wprowadzenia do katalogu środków karnych zakazu korzystania ze wspomnianych serwisów. Artykuł jest zachętą do podjęcia dyskusji nad koniecznością (bądź nie) uwzględniania w Kodeksie karnym zmieniających się pod wpływem technologii przyzwyczajęń społeczeństwa. Dla ułatwienia dyskusji przedstawiono gotowy projekt proponowanych zmian, jak również rozważono argumenty wspierające i osłabiające omawiane stanowisko. Wskazanie konkretnego rozwiązania ułatwia prowadzenie dyskusji, bowiem stanowić może punkt wyjścia dla ewentualnej krytyki, która niezbędna jest do wypracowania optymalnego rozwiązania legislacyjnego.

Prezentowana propozycja wpisuje się także w oczekiwania przedstawicieli zawodów prawniczych, wyrażone w badaniach przeprowadzonych przez M. Melezini. W kwestionariuszu badań autorka ta postawiła m.in. pytanie o ocenę obecnego katalogu środków karnych przez przedstawicieli zawodów prawniczych – sędziów i prokuratorów. Na pytanie, czy istnieje potrzeba wprowadzenia nowych środków karnych do Kodeksu karnego, pozytywnie odpowiedziało 68,7% pytanych⁶. Wśród proponowanych odpowiedzi znalazł się także „zakaz korzystania z sieci Internet czy z komputera”⁷. Oznacza to, że nawet idea wprowadzenia zakazu, który dużo mocniej ingerowałaby w wolności obywatelskie niż ten proponowany w niniejszym artykule, ma swoich reprezentantów.

Należy jeszcze wyjaśnić, iż portal społecznościowy (ang. *social networking servis*) zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego PWN* to „serwis internetowy współtworzony przez społeczność internautów o podobnych zainteresowaniach, który umożliwia kontakt z przyjaciółmi i dzielenie się informacjami, zainteresowaniami itp.”⁸ Danah Boyd i Nicole B. Ellison wskazują trzy składowe definicje serwisów społecznościowych, opartych na stronach internetowych:

- 1) możliwość tworzenia publicznych lub częściowo publicznych profili;
- 2) możliwość tworzenia połączeń z innymi użytkownikami, z którymi dzieli się treści;
- 3) możliwość przeglądania list połączeń swoich i innych użytkowników⁹.

⁶ M. Melezini, *Środki karne jako instrument polityki kryminalnej*, Białystok 2013, s. 251.

⁷ M. Melezini, *Środki...*, s. 251.

⁸ Zob. < sjp.pwn.pl/szukaj/portal-spo%C5%82eczno%C5%9Bciowy.html >.

⁹ D.M. Boyd, N.B. Ellison, *Social Network Sites: Definition, History, and Scholarship*, „Journal of Computer-Mediated Communication” 2008, nr 13, s. 211.

Przykładami najpopularniejszych serwisów społecznościowych są Facebook, Ask.fm, Instagram, Google+, kiedyś MySpace czy wschodzący na rynkach azjatyckich polski serwis Finspi.com¹⁰. Do powyższej listy można dodać jeszcze polski serwis nk.pl (dawniej: nasza-klasa.pl), który odnotował jednak znaczny spadek liczby użytkowników. „Nasza klasa” była w 2010 r. trzecią najpopularniejszą stroną w Polsce i liderem serwisów społecznościowych, a obecnie, zgodnie z badaniami, plasuje się dopiero na 55 miejscu wśród najpopularniejszych witryn w Polsce¹¹.

2. Internet jako miejsce popełniania przestępstw

Duża część aktywności ludzkiej odbywa się w Internecie i skupia się wokół portali społecznościowych. Potwierdzają to badania, które wskazują, że aż 91% populacji USA w przedziale wiekowym 15–34 lat korzysta z portalu Facebook¹². Inne badania pokazują, że przeciętny użytkownik tego serwisu w USA przeznacza na jego przeglądanie 40 minut na dobę¹³. Biorąc pod uwagę, że jest to wartość średnia, wydaje się, że dość pokaźna grupa osób młodych spędza istotną część dnia na korzystaniu z Internetu. Dane te można zestawić ze strukturą wieku polskich przestępców – wśród odbywających karę pozbawienia wolności w 2014 r. prawie 58% osób znajdowało się między 17. a 36. rokiem życia¹⁴. Nie będzie więc nadużyciem wyrażenie przypuszczenia, że w związku z tak dużą ilością czasu spędzanego w Internecie, wśród rozlicznych form aktywności dużej części społeczeństwa znajdują się też przykłady działalności o zabarwieniu przestępnym. Internet z powodu swej interaktywności, względnej anonimowości i globalnego charakteru jest idealnym nośnikiem wzorów zachowań wszelkich grup marginalnych społecznie¹⁵. Fakt wykorzystania Facebooka jako narzędzia do popełniania przestępstw znany jest polskiemu wymiarowi sprawiedliwości, o czym świadczą

¹⁰ Zob. < <http://innpoland.pl/125835,kto-nie-ryzykuje-szampana-nie-pije-polski-startup-podbija-szturmem-azjatycki-rynek> >.

¹¹ Zob. < <http://www.alexa.com/topsites/countries;1/PL> >.

¹² Zob. < <http://expandedramblings.com/index.php/by-the-numbers-17-amazing-facebook-stats/> >.

¹³ Zob. < <http://www.bloomberg.com/news/articles/2014-07-23/facebook-posts-second-quarter-revenue-profit-topping-estimates> >.

¹⁴ Statystyki Służby Więziennej za 2014 r. dostępne na stronie: < <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/rok-2014.pdf> >.

¹⁵ A. Adamski, *Karnoprawna ochrona dziecka w sieci Internet*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 9, s. 60.

tytuły artykułów prasowych: *Wyrok dla pisarza za znieważenie Polski na Facebooku?*¹⁶; *Ponad dwa lata więzienia za groźby na Facebooku*¹⁷; *Pójdzie siedzieć za groźby na Facebooku*¹⁸; *Skazano opolanina za znieważenie kontrolerów MZK na Facebooku*¹⁹.

Istotna dla współczesnego człowieka rola portali społecznościowych pozwala na podjęcie rozważań nad możliwością włączenia ich funkcjonalności do systemu prawa karnego i wykorzystania do ukształtowania właściwej reakcji karnej. Portale społecznościowe – niezależnie od tego, czy ustawodawca je zauważa, czy nie – tak czy inaczej są obecne w obrazie polskiej przestępczości. Jak wskazano, część przestępstw popełnianych jest z ich użyciem. Propozycja przedstawiona w niniejszym opracowaniu ogranicza się do skonstruowania nowego środka karnego; możliwe są także inne sposoby wykorzystania potencjału, jaki niesie ze sobą popularność serwisów społecznościowych, jednak nie będzie o nich mowa w dalszych rozważaniach.

3. Propozycja legislacyjna

Jak wskazano w tytule niniejszego opracowania, proponowane rozwiązanie może być kolejnym środkiem karnym znajdującym się w katalogu z art. 39 k.k. Zgodnie z logiką obecnie ukształtowanego wyliczenia środków karnych, postulowany środek powinien zostać dodany po punkcie 2e jako nowy punkt 2f o treści: „zakaz korzystania z internetowego serwisu społecznościowego”. Doprecyzowanie tego typu środka karnego powinno znaleźć miejsce w art. 41d k.k.:

41d. § 1. Zakaz korzystania z internetowego serwisu społecznościowego obejmuje zakaz rejestrowania się, logowania oraz publikowania treści na wskazanym przez sąd serwisie.

§ 2. Sąd może orzec zakaz korzystania z serwisu społecznościowego w razie skazania za przestępstwo godzące w dobra osobiste, popełnione za pośrednictwem serwisu społecznościowego.

¹⁶ Zob. < <http://www.wprost.pl/ar/437571/Wyrok-dla-pisarza-za-zniewazenie-Polski-na-Facebooku> >.

¹⁷ Zob. < <http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/ponad-dwa-lata-wiezienia-za-grozby-na-facebooku> >.

¹⁸ Zob. < <http://kobieta.dziennik.pl/twoje-emocje/artykuly/157869,pojdz-siedziec-za-grozby-na-facebooku.html> >.

¹⁹ Zob. < http://opole.wyborcza.pl/opole/1,35114,15333991,Skazano_opolanina_za_zniewazenie_kontrolerow_MZK_na.html#ixzz3wUB6K6Ld >.

Byłoby to rozwiązanie zawsze fakultatywne („może orzec”) i od decyzji sądu zależałoby, czy w konkretnej sprawie zostanie ono zastosowane. Dyskrecjonalność sędziowska konieczna jest z tego powodu, że niektóre osoby na co dzień nie korzystają z Internetu i zakazanie im tego nie miałyby większego znaczenia. Środki karne mają umożliwić dostosowanie reakcji karnej do konkretnego sprawcy i stosowane powinny być tylko wtedy, gdy spełnić mogą swoje ustawowe cele.

Ograniczenie stosowania omawianego środka karnego do przestępstw popełnionych przeciwko dobrom osobistym ma na celu wyłączenie możliwości jego wykorzystania przy przestępstwach przeciwko dobrom abstrakcyjnym oraz przy tzw. przestępstwach bez ofiar. Celem wskazanego ograniczenia jest wprowadzenie wymogu każdorazowego ważenia przez sąd z jednej strony naruszonego dobra pokrzywdzonego, a z drugiej strony pozbawienia skazanego (w pewnym zakresie) prawa do wypowiedzi. Klauzula „dobra osobistego” występuje w obecnie obowiązującym Kodeksie karnym przy instytucji czynu ciągłego (art. 12 k.k.). Na gruncie tego przepisu wskazuje się, że określenie „dobra osobiste” należy wyklądać zgodnie z interpretacją²⁰ wypracowaną na gruncie art. 23 k.c.²¹ Chodzi więc o popełnienie czynu zabronionego skierowanego przeciwko dobrom ściśle osobistym, jak życie, zdrowie, wolność, cześć, nietykalność cielesna²².

Postulowany środek powinien także uwzględniać serwis społecznościowy, za pomocą którego doszło do przestępstwa. Z uwagi na dość dużą dynamikę popularności portali społecznościowych, ustawa karna nie powinna określać ich katalogu, lecz dopiero sąd na bazie konkretnej sprawy powinien wskazać w orzeczeniu portal, który faktycznie został użyty przez sprawcę. Przykładowo sąd będzie mógł zakazać korzystania z serwisu Facebook osobie, która w umieszczonym tam komentarzu zawarła groźbę bezprawną (art. 190 § 1 k.k.), czy będzie mógł zakazać korzystania z serwisu nk.pl, na którym opublikowano film znieważający inną osobę (art. 216 § 1 k.k.). Rozszerzenie zakazu na inne (dowolne) portale społecznościowe budziłoby wątpliwości w kontekście konstytucyjnie chronionej wolności słowa, jednak szczegółowe uwagi dotyczące tego wątku znajdują się poniżej.

Dopełnieniem proponowanych zmian jest określenie zakresu czasowego, na jaki mógłby zostać orzeczony nowy środek karny. Wydaje się, że okres

²⁰ Zob. P. Kardas, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 215.

²¹ Ustawa z dn. 23 IV 1964 r. – Kodeks Cywilny, Dz.U. 2016, poz. 380, tekst. jedn. ze zm., dalej: „k.c.”

²² Zob. wyrok SN z 26 III 1999 r., IV KKN 28/99, LEX nr 37938.

ten nie może trwać zbyt długo i powinien wynosić maksymalnie 2 lata. O powodach tak krótkiego okresu i argumentach przemawiających za jego wprowadzeniem w dalszej części pracy.

Należy w tym miejscu rozważyć, czy zaproponowanego zakazu nie dałoby się wyinterpretować z obecnie obowiązujących przepisów. W grę mógłby wejść *prima facie* art. 72 § 1 pkt 7 k.k., czyli „powstrzymanie się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach”. Ewentualne pole do interpretacji pozostawia określenie „miejsce”, wszak w języku potocznym pojęcia tego używa się również na określenie miejsca w przestrzeni wirtualnej („miejsce” w sieci internetowej). Przepis ten należy jednak odczytywać w kontekście *ratio legis*, stojącego za jego wprowadzeniem. Magdalena Budyń-Kulik wskazuje, że uzasadnieniem opisanego środka karnego była próba ograniczenia pedofilom dostępu do osób małoletnich²³. Chodzi oczywiście o kontakt fizyczny, a zatem również „miejsce” powinno być rozumiane w podobny, fizyczny sposób. Damian Szeleszczuk wskazuje wprost, że zwrot ten powinien być rozumiany jako „wyodrębniona część jakiejś przestrzeni, na której coś się znajduje”²⁴. O fizycznych kryteriach tej interpretacji świadczą podane przez wskazanego autora przykłady, takie jak szkoły podstawowe, dyskoteki i pływalnie²⁵.

4. Funkcje środków karnych

Proponowane rozwiązanie ma znaleźć się w katalogu środków karnych, które łącznie z karami stanowią narzędzia kształtowania właściwej reakcji karnej. Michał Królikowski i Robert Zawłocki wskazują, że dla ukształtowania właściwej reakcji karnej, np. ze względu na specyficzne okoliczności popełnienia przestępstwa, czasami wymagane jest zastosowanie dodatkowych instrumentów²⁶. Za Włodzimierzem Wróblem i Andrzejem Zollem można wyodrębnić następujące, cztery główne funkcje środków karnych: represyjną, symboliczną, kompensacyjną i zabezpieczającą²⁷. Wprowadzenie nowego środka karnego powinno być uzależnione od wykazania spełnienia chociażby niektórych ze wskazanych funkcji, dlatego też proponowany za-

²³ M. Budyń-Kulik, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2015, s. 139.

²⁴ D. Szeleszczuk, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2015, s. 367.

²⁵ D. Szeleszczuk, w: *Kodeks...*, s. 367.

²⁶ M. Królikowski, R. Zawłocki, *Prawo karne*, Warszawa 2015, s. 20–21.

²⁷ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013, s. 440.

kaz zostanie przeanalizowany pod tym kątem. Wskazuje się jednak także, że faktyczny cel środków karnych sprowadza się „do dodatkowej dolegliwości osobistej wymierzonej sprawcy przestępstwa”²⁸.

Wydaje się, że nie budzi większych wątpliwości teza o spełnieniu przez zakaz korzystania z serwisu społecznościowych funkcji represyjnej. Funkcja ta zdaje się nawet dominować w proponowanym zakazie. Nastawiona jest na dodatkowe (obok kary) wyrządzenie dolegliwości sprawcy; dolegliwość środka jest uzależniona od intensywności czy sposobu korzystania przez sprawcę z portali społecznościowych. W sytuacji, gdy spędza on istotną część czasu w danym serwisie, orzeczenie omawianego środka może być bardzo dolegliwe. W przypadku sprawcy, który większość wolnego czasu spędza podłączony do sieci, kary takie jak grzywna czy ograniczenie wolności mogą jedynie w minimalnym zakresie wpłynąć na jego życie. O grzywnie można „zapomnieć” niemalże od razu po jej zapłaceniu, a nawet w przypadku najsurowszej wersji ograniczenia wolności z zastosowaniem dozoru elektronicznego²⁹ sprawca będzie musiał więcej czasu przebywać w domu, a więc w dalszym ciągu będzie miał możliwość korzystania z Internetu (nawet w większym niż wcześniej zakresie). Dolegliwość płynąca z zakazu korzystania z serwisów społecznościowych zostanie w przypadku takiego skazanego odebrana jako realna ingerencja w jego życie; skazany będzie o niej pamiętał niemalże codziennie, gdyż zmienić się będą musiały jego przyzwyczajenia.

Z uwagi na proponowane w dalszej części pracy rozwiązania, w analizowanym zakazie można odnaleźć elementy funkcji symbolicznej, szczególnie gdy byłby on połączony z podaniem wyroku do publicznej wiadomości. Państwo poprzez swoje orzeczenie wskazywałoby, że społecznie potępiane są czyny popełniane za pośrednictwem portali społecznościowych, dając wyraz tego, że Internet nie jest – wbrew wyobrażeniom niektórych użytkowników życia społecznego – sferą wolną od norm. Aspekt symboliczny byłby szczególnie obecny w początkowej fazie funkcjonowania omawianego zakazu.

Bez wątplenia w rozwiązaniu tym widoczne są także elementy funkcji zabezpieczającej. Osoba objęta zakazem, bez narażenia się na dodatkowe konsekwencje prawne, byłaby pozbawiona możliwości używania danego

²⁸ M. Królikowski, R. Zawłocki, *Prawo...*, s. 21.

²⁹ Po nowelizacji, która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r., wskazana forma ograniczenia wolności nie jest już możliwa. W zakresie kształtu kary ograniczenia wolności po 1 lipca 2015 r. zob.: T. Sroka, *Kara ograniczenia wolności*, w: *Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, red. W. Wróbel, Kraków 2015, s. 83–154; K. Mamak, D. Zajac, *Dozór elektroniczny*, w: *Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, red. W. Wróbel, Kraków 2015, s. 213–280.

serwisu do popełniania kolejnych przestępstw. Przykładowo, jeżeli sprawca używał serwisu Facebook do znieważania kibiców wrogiej drużyny, w czasie obowiązywania zakazu straciłby taką możliwość.

Prawo karne jako *ultima ratio* powinno wchodzić w grę dopiero wtedy, gdy inne instytucje prawne zawodzą. W zakresie ochrony czci i dobrego imienia nie sposób pominąć regulacji z art. 24 k.c., który określa zasady odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych innych osób. W wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dn. 27 marca 2014 r.³⁰ sąd odnosił się do zawartego w pozwie żądania, aby usunąć konto internetowe na portalu pozwanego. Sąd uznał, że byłoby to naruszenie zagwarantowanej konstytucyjnie wolności słowa. Należy w tym miejscu jednak zauważyć, że rola prawa karnego i procesu karnego jest inna od celów, jakie stawiane są przed prawem cywilnym. Celem kary i środków karnych nie jest zadośćuczynienie powstałej szkodzi w rozumieniu cywilistycznym. Wskazuje się nawet, że publikowanie nieprawdziwych i krzywdzących treści przynosi niepowetowane straty, których nie można naprawić żadnymi późniejszymi przeprosinami czy oświadczeniami³¹. Celem środka karnego jest w tym zakresie w głównej mierze represja, a nie kompensacja w dobrach osobistych pokrzywdzonego. Zdarzenie naruszające czyjeś dobra prawne staje się podstawą zarówno wymierzenia środka karnego, jak również zasądzenia odszkodowania, jednakże obie te formy reakcji prawnej mają swoje własne, odmienne cele. Złożenie pozwu i uzyskanie satysfakcjonującego rozstrzygnięcia w toku postępowania cywilnego nie musi skutkować brakiem reakcji karnej. Ponadto, możliwość uzyskania „podobnego” rezultatu za pomocą różnych instrumentów prawnych nie oznacza, że stoją za nimi identyczne uzasadnienia.

Wydaje się zatem, że ciężko odnaleźć w proponowanym środku karnym elementy kompensacji, pozwala on jednak uwzględnić słuszne interesy pokrzywdzonego, który nie będzie już niepokojony przez skazanego podczas swojej obecności na danym serwisie społecznościowym. Dla pokrzywdzonego nałożony na sprawcę zakaz będzie widoczną konsekwencją popełnionego przestępstwa i potwierdzeniem, że prawo dysponuje mechanizmami pozwalającymi wynagrodzić wyrządzone przez sprawcę zło.

Andrzej Marek i Stanisław Waltoś wskazują, że środki karne można podzielić na takie, w których przeważa element represyjny oraz te, w których pierwszoplanową rolę pełni element prewencyjny; jednak według tych

³⁰ I C 988/13, zob. < [http://orzeczenia.wroclaw.so.gov.pl/details/\\$N/155025000000503_I_C_000988_2013_Uz_2014-03-31_001](http://orzeczenia.wroclaw.so.gov.pl/details/$N/155025000000503_I_C_000988_2013_Uz_2014-03-31_001) >.

³¹ Zob. A. Młynarska-Sobaczewska, *Wolność wirtualnej wypowiedzi*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 2, s. 51.

autorów na ogół oba elementy występują jednocześnie³². Jak wynika z powyższych analiz, postulowany środek karny spełniałby obie charakterystyki i aż z nawiązką realizowałby funkcje środków karnych.

5. Zwiększenie standardu dyskusji w Internecie

Andrzej Zoll uważa, że obecność w systemie prawnym przestępstwa zniesławienia (art. 212 k.k.) sprzyja zachowaniu odpowiedniego poziomu debaty publicznej³³. O ile można uznać, że w debacie publicznej świadomość możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za zniesławiające słowa rzeczywiście wpływa hamująco na język używany przez jej uczestników, to jednak w Internecie poczucie to jest rozluźnione. Dyskusja tocząca się w Internecie wydaje się dużo bardziej agresywna od tej, którą na co dzień można obserwować w kontaktach bezpośrednich. Wskazuje się, że na zwiększenie agresji wpływają takie czynniki jak (złudna) anonimowość, fizyczny dystans czy użycie do komunikacji urządzeń technicznych (pośredniość kontaktu)³⁴. O agresji w Internecie świadczą chociażby akcje społeczne mające na celu uświadomienie, że także w Internecie nie można bezkarnie obrażać innych ludzi, np. akcja Hejt Stop prowadzona jest pod hasłem „Hejt w sieci to przemoc słowna”³⁵. Proponowane rozwiązanie mogłoby wpłynąć pośrednio na podwyższenie standardów dyskusji, dałoby bowiem narzędzie do skutecznego eliminowania osób, które używają serwisów internetowych do popełniania przestępstw.

Nowy środek działałby nie tylko na jednostkę (o czym była mowa wcześniej), ale także na pozostałych uczestników życia społecznego. Zgodnie z „teorią rozbitych okien” brak reakcji na łamanie norm społecznych prowadzi do eskalacji bezprawia i wzrostu przestępczości³⁶. W przypadku agresji w Internecie, brak prawnych konsekwencji i ciągła obecność osób, które nie stosują się do norm karnych, może prowadzić do wyrobienia przekonania, że prawo nie obowiązuje, czego następstwem może być swoisty stan przyzwolenia na agresję słowną. Reakcja karna w postaci zastosowania zakazu

³² A. Marek, S. Waltoś, *Podstawy prawa i procesu karnego*, Warszawa 1999, s. 126.

³³ A. Zoll, *Wykreślić art. 212 k.k.?*, „Na Wokandzie” 2012, nr 1 (11), s. 54.

³⁴ P. Wallace, *The psychology of the Internet*, Cambridge University Press, Nowy Jork 2016, s. 116–117.

³⁵ Zob. < www.hejtstop.pl >.

³⁶ Por. G. Kelling, C. Coles, *Fixing Broken Windows: Restoring Order and Reducing Crime in Our Communities*, Paperback, Nowy Jork 1998.

i wyłączenie z obrotu jednostek popełniających przestępstwa może więc przyczynić się do zwiększenia poziomu kultury dyskusji. Nie chodzi więc wyłącznie o wyeliminowanie pojedynczych osób, które używają zbyt ostrego języka, ale także o to, że z faktem ich nieobecności zwiększyć się może kultura języka pozostałych uczestników dyskusji. Mogli oni do tej pory pozwalać sobie na używanie „mocniejszego” języka – właśnie ze względu na obserwowany stan braku egzekwowania przestrzegania norm.

Podsumowując, wprowadzenie proponowanego środka karnego do Kodeksu karnego może przyczynić się do podniesienia poziomu dyskusji w Internecie.

6. Sposoby egzekwowania

Wydawać się może, że najłabszym ogniwem prezentowanej koncepcji jest (nie)możliwość wyegzekwowania funkcjonowania zakazu. Prawie powszechny dostęp do Internetu za pomocą różnych urządzeń – komputerów osobistych, tabletów, smartfonów – powoduje, że nie ma nic łatwiejszego niż korzystanie z zakazanych serwisów wbrew orzeczonemu zakazowi. Prawo nie jest jednak bezsilne, gdyż istnieją mechanizmy pomagające w egzekwowaniu wykonania środka karnego w postaci zakazu korzystania z serwisu społecznościowego.

Najdalej idącym rozwiązaniem byłoby poszerzenie katalogu z art. 244 k.k., przewidującego odpowiedzialność karną za nieprzestrzeganie orzeczonych przez sąd zakazów lub nakazów. Sankcją za ich nieprzestrzeganie jest możliwość wymierzenia kary 3 lat pozbawienia wolności. W świetle tego przepisu skazany, który miałby orzeczony zakaz korzystania z Facebooka i w czasie obowiązywania tego zakazu opublikowałby jakąś treść na tym serwisie, musiałby liczyć się z możliwością wymierzenia mu bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 244 k.k. jest bardzo surową konsekwencją nieprzestrzegania zakazu, jednak bez takiego mechanizmu – w niektórych przypadkach – nie dałoby się wyegzekwować przestrzegania środków karnych.

Istotą korzystania z portali społecznościowych jest socjalny aspekt ich funkcjonowania i w tym zakresie to właśnie społeczeństwo mogłoby włączyć się w egzekwowanie zakazu. Wszelkie próby obejścia zakazu zostałyby szybko zauważone, szczególnie przez środowiska związane z pokrzywdzonym, które – mając informację o skazaniu i treści zakazu – monitorowałyby przestrzeganie przez skazanego orzeczonego zakazu. Z racji tego,

że przestępstwo z art. 244 k.k. jest przestępstwem publicznoskargowym, każdorazowe podejrzenie, że skazany uchyla się od orzeczonego zakazu, powinno być skontrolowane przez organy ścigania. W tym kontekście należy pamiętać o regulacji z art. 304 § 1 k.p.k., który nakłada „społeczny”³⁷ obowiązek informowania prokuratora lub Policji o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu.

Należy zauważyć, że nawet jeżeli skazany obchodziłby orzeczony zakaz w taki sposób, że ponownie zarejestrowałby się w serwisie i założył nowe konto, a następnie biernie obserwował zawarte w serwisie treści, to i tak część celów środka karnego zostałyby osiągniętych. Osoba taka czułaby się wyeliminowana z czynnego życia społecznego na wskazanym przez sąd portalu, a dodatkowo musiałaby mieć świadomość, że jeżeli padną na nią jakiegokolwiek podejrzenia – czy to w związku z nieprzestrzeganiem zakazu, czy w związku z innym toczącym się postępowaniem – nawet bierna obecność w sieci może narazić ją na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Omawiając problemy egzekwowania zakazu korzystania z portali społecznościowych należy mieć na uwadze, że obecny system prawny nie wymaga dla funkcjonowania środków karnych posiadania pewności co do możliwości ich wyegzekwowania. Jako przykład można podać zakaz opuszczania kraju (art. 277 § 1 k.p.k.), który jest jednym ze środków zabezpieczających prawidłowy przebieg postępowania karnego. W dobie obecności Polski w strefie Schengen i praktycznego braku kontroli na granicach państwo ma równie nikłe (w stosunku do omawianego środka karnego) możliwości monitorowania, czy oskarżony np. przekroczył granicę polsko-słowacką. Pomimo tego zakaz ten w dalszym ciągu jest stosowany. Jego funkcjonowanie opiera się z jednej strony na autorytecie państwa, a z drugiej na możliwości zastosowania dalej idącego środka zapobiegawczego – w tym nawet tymczasowego aresztowania, w sytuacji nieprzestrzegania zastosowanego środka³⁸.

Mając świadomość wystąpienia potencjalnych problemów z egzekwowaniem środka karnego w postaci zakazu korzystania z serwisów społecznościowych należy mieć na uwadze, że prawo zna mechanizmy mogące pomóc wyegzekwować omawiany zakaz, a brak stuprocentowej pewności co do możliwości jego egzekwowania nie stanowi przeszkody przed jego wprowadzeniem.

³⁷ P. Hofmański, S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016, s. 236.

³⁸ Zob. K. Mamak, *Czy zakaz opuszczania kraju ma sens?*, w: *Tymczasowe aresztowanie jako ultima ratio – poszukiwanie alternatywy*, red. P. Nycz, R. Duszkiewicz, Kraków 2011, s. 107–116.

7. Ograniczanie wolności słowa

Wprowadzenie nowego środka karnego, który ograniczać ma wolności obywatelskie, musi poprzedzić analiza przepisów konstytucyjnych i międzynarodowych. Z uwagi na to, że prawo karne ingeruje najmocniej w sferę praw i wolności jednostki, dotyczą go też największe obostrzenia. Jednym z nich jest konstytucyjna klauzula limitacyjna z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP³⁹. W przepisie tym wskazuje się, że: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności”. Klauzula ta ma zastosowanie jedynie w przypadku wolności i praw zagwarantowanych w Konstytucji RP. Bez wątplenia stworzenie instrumentu prawnego, który uniemożliwia wypowiedanie się obywatelowi w wybranej przez niego formie może rodzić pytania dotyczące zbytnej ingerencji prawa karnego w wolność słowa. Konstytucyjne umocowanie wolności słowa znajduje się w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”. Co więcej, duże znaczenie ochrony wolności słowa znajduje potwierdzenie także na gruncie prawa międzynarodowego, m.in. w art. 10 ust. 1 i 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności⁴⁰, art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka⁴¹ oraz art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych⁴². Nie budzić powinno więc żadnych wątpliwości, że także możliwość uczestniczenia w dyskusjach za pośrednictwem portali społecznościowych jest emanacją wolności słowa, która z kolei związana jest z wolnością prasy (mediów)⁴³. Wskazuje się, że „[d]ywersyfikacja mediów na tradycyjne (prasa) oraz nowe (radio, telewizja, a dziś dodatkowo także Internet) spowodowała, że wolność słowa (wypowiedzi) obejmuje wszystkie możliwe do wyobrażenia formy przekazu”⁴⁴.

³⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 IV 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: „Konstytucja RP”, „Konstytucja”.

⁴⁰ Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dn. 4 XI 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej: „EKPC”.

⁴¹ Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dn. 10 grudnia 1948 r.

⁴² Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167.

⁴³ W. Sokolewicz, *Wolność prasy jako konstytucyjna zasada ustroju państwa*, „Ius Novum” 2008, nr 2, s. 6.

⁴⁴ J. Szymanek, *Konstytucyjna zasada wolności słowa w radiofonii i telewizji*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 8, s. 25–26.

Z jednej więc strony stoi aparat państwa i możliwość zakresowego pozbawiania obywatela prawa do wypowiedzania się w związku z popełnieniem przestępstwa, a z drugiej strony znajduje się naruszone przez przestępstwo dobro prawne innej osoby. Proponowane rozwiązanie legislacyjne wpisuje się w toczącą się dyskusję na styku konfliktu wartości, jaką jest wolność słowa, a prawem jednostki do ochrony czci i dobrego imienia⁴⁵. Stojąc przed decyzją, czy zastosować omawiany środek, sąd karny musiałby położyć te wartości na szali. Z racji na to, że także prawna ochrona czci, dobrego imienia oraz innych dóbr osobistych ma rodowód konstytucyjny, rezultaty ważenia wskazanych dóbr nie są możliwe do abstrakcyjnego ustalenia. Sąd Najwyższy w uchwale z dn. 18 lutego 2005 r.⁴⁶, odnosząc się do wskazanej kolizji, uznał:

Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci to prawa chronione na podstawie Konstytucji [...], umów międzynarodowych [...] oraz ustaw [...]. Jednakowa jest ranga obu praw i poziom udzielanej im ochrony, co oznacza, że żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Gdy podnosi się, że prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa, należy pamiętać, iż w konkretnych okolicznościach może zdarzyć się, iż prawo do ochrony czci będzie musiało ustąpić przed innym prawem. W stanie takiej równowagi kolizja pomiędzy prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji, a prawem jednostki do ochrony czci będzie zawsze rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy.

Wskazuje się ponadto, że wolność wypowiedzi nie ma absolutnego charakteru, gdyż sama Konstytucja zawiera szereg przepisów, które ograniczają jej zakres⁴⁷. W kontekście omawianego tematu warto wskazać chociażby jej art. 30, który wspomina o nienaruszalnej godności człowieka czy nakaz poszanowania wolności i praw innych osób, wynikający z art. 31 ust. 1 Konstytucji RP. Co więcej, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dn. 30 października 2006 r.⁴⁸ wskazał:

Należy uznać, że wolności i prawa wyrażające kwintesencję i stanowiące emanację godności człowieka, w tym cześć, dobre imię i prywatność [...], mogą

⁴⁵ Więcej w tym zakresie zob.: A. Balon, *Granice między wolnością słowa i prawem do informacji a prawem jednostki do ochrony czci – wybrane zagadnienia*, „Czasopismo Prawa karnego i Nauk Penalnych” 2005, z. 2, s. 27–43.

⁴⁶ III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7–8, poz. 114.

⁴⁷ A. Ławniczak, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Haczekowska, LexisNexis 2014 (wydanie elektroniczne), komentarz do art. 54 Konstytucji RP, t. 2.

⁴⁸ P 10/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 128; Dz.U. 2006, nr 202, poz. 1492.

zasługiwać na pierwszeństwo w kolizji z wolnością słowa oraz wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu, a w konsekwencji prowadzić do ich ograniczenia, niezależnie od tego, że mają one nie tylko wymiar indywidualny, ale też ogólnospołeczny, jako gwarancje debaty publicznej niezbędnej w demokratycznym państwie prawnym.

W tym samym wyroku wskazano ponadto, że „w świetle aktów prawa międzynarodowego – ochrona dobrego imienia przed «samowolnymi» atakami na dobre imię i cześć jest obowiązkiem władz publicznych, w tym ustawodawcy”. Anna Balon dodaje, że unormowania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka nie chronią w sposób nieograniczony „posługiwani[a] się językiem obelg, ponieważ takie zachowania nie przyczyniają się do politycznego rozwoju społeczeństwa”⁴⁹.

Z powyższych uwag wynika więc, że wolność słowa nie ma absolutnego charakteru. Jacek Mrozek podkreśla, że „sens swobody wypowiedzi nie polega na tym, by nie spotkała się z żadnym oporem, ale by ów opór był możliwie łagodny”⁵⁰. Maciej Siwicki dodaje:

Koegzystencja wolności wypowiedzi i ochrony innych praw i wolności człowieka i obywatela oparta jest przede wszystkim na ich wzajemnym przenikaniu i współzależności. Z jednej strony wolność słowa nie może nadmiernie przeważać nad odpowiedzialnością i poszanowaniem praw innych, z drugiej zaś jej zbytne ograniczenie może stanowić hamulec dla rozwoju demokracji. Z tych też względów przejawem tej równowagi muszą być regulacje prawne gwarantujące nie tylko wolność wyrażania poglądów, w tym za pomocą wszelkich środków masowego komunikowania się, ale również przewidujące odpowiedzialność karną, gdy korzystający z wolności bezprawnie godzi w prawa innych osób⁵¹.

Konstruowanie środka karnego w taki sposób, że ograniczana będzie zakresowo wolność słowa, jest więc możliwe, należy jednak mieć na uwadze zawłości materii, jakiej może dotyczyć. Podkreślił to Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dn. 23 marca 2006 r.⁵², w którym wskazał, że „przez [w]zgląd na fundamentalną rolę wolności słowa w demokratycznym państwie prawnym nakazuje się szczególnie surowo kontrolować precyzję przepisów ustaw wprowadzających ograniczenia w korzystaniu z tej wolności”.

⁴⁹ A. Balon, *Granice...*, s. 42.

⁵⁰ J. Mrozek, *Rozważania prawne wokół pojęcia „wolność słowa”*, „Media-Kultura-Komunikacja Społeczna” 2012, nr 8, s. 160.

⁵¹ M. Siwicki, *Nielegalna i szkodliwa treść w Internecie. Aspekty prawnokarne*, Warszawa 2011 (wydanie elektroniczne LEX).

⁵² Wyrok TK z 23 III 2006, K/06, OTK ZU 2006, poz. 36, s. 27.

7. Argumenty przeciwne

Autor prezentowanej w niniejszym tekście propozycji zdaje sobie sprawę z wielu zagrożeń i słabych stron wiążących się z proponowanym środkiem karnym. Zaprezentowany pomysł stanowi jedynie punkt wyjścia i próbę zwrócenia uwagi na zmieniającą się rzeczywistość technologiczną, która w znaczący sposób wpływa na uczestnika obrotu prawnego.

Pierwszy z zauważonych problemów związany jest ze zmieniającą się stale technologią. W ciągu kilku najbliższych lat sposób korzystania z portali społecznościowych może ulec gwałtownej zmianie. Trudno jest obecnie przewidzieć, w jakim kierunku potoczą się zmiany, z jakich urządzeń i w jaki sposób będziemy korzystali. Wprawdzie treść proponowanego przepisu wydaje się odporna na zmieniające się trendy, to jednak dynamika zmian stwarza zagrożenie, które należy odnotować.

Drugim z problemów, które warto uwzględnić, są zmiany w zakresie popularności korzystania z poszczególnych serwisów. Co roku powstają nowe, a istniejące tracą lub zyskują popularność. Zagrożenie polegać więc może na tym, że już w czasie wykonywania orzeczenia o zakazie, po toczącym się kilka lat procesie, albo tuż po jego orzeczeniu serwis, który został wykorzystany do popełnienia czynu zabronionego może przestać istnieć albo zupełnie stracić popularność. Problem ten potwierdzają dane empiryczne. Jeszcze kilka lat temu jednymi z najpopularniejszych serwisów w Polsce były Grono.net, fotka.pl czy serwis nasza-klasa (teraz nk.pl), a obecnie zdecydowanie straciły one swoją wiodącą pozycję. Jeszcze w 2011 r. w literaturze karnistycznej wskazywano, że najpopularniejszym komunikatorem internetowym jest gadu-gadu⁵³, który jest obecnie zdecydowanie mniej popularny. W takim wypadku orzeczenie zakazu miałoby jedynie wymiar symboliczny, a faktycznie nie prowadziłoby do wyeliminowania uciążliwego użytkownika z życia społecznego ani nie stanowiłoby realnej dolegliwości dla skazanego, gdyż jego zachowania przeniosłoby się w inne miejsce w sieci.

Problematyczne ze względów dowodowych może być także to, kto faktycznie korzystał z komputera⁵⁴. Ustalanie, czy środek karny jest przestrzegany, wymagałoby podejmowania czynności dowodzących, że to właśnie sprawca z niego korzystał. Może zdarzyć się przecież tak, że ktoś inny uzyska hasło do konta w portalu, którego dotyczy zakaz i będzie za jego pośrednic-

⁵³ B. Woźniak, *Internetowy...*, s. 87.

⁵⁴ O problemach dowodowych zob.: M. Kliś, A. Stella-Sawicki, *Identyfikacja użytkownika komputera na podstawie logów cyfrowych*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 7–8, s. 51–62.

twem przeglądał treści bądź tworzył nowe. Zagrożenie jest tym większe, że obecnie jeden użytkownik może być zalogowany na wielu urządzeniach – u rodziców, na swoim prywatnym komputerze, na tablecie, na telefonie, może też nie wylogować się z komputera, z którego skorzystał jednorazowo, np. w związku z podróżą.

Innym zagrożeniem jest wskazany wcześniej problematyczny sposób egzekwowania omawianego środka. Autorytet państwa z pewnością ucierpiałby w razie jego powszechnego stosowania w praktyce wymiaru sprawiedliwości przy jednoczesnym, jawnym ignorowaniu zakazu ze strony skazanych. Powstałoby przekonanie, że państwo nie jest w stanie zabezpieczyć przestrzegania swoich zakazów, co z kolei mogłoby skutkować rozluźnieniem stanu przestrzegania innych norm.

Należy mieć także na uwadze, że środek taki może zostać zakwestionowany przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, jeżeli uzna on, że obecność środka karnego w systemie prawnym i potencjalna groźba jego orzeczenia doprowadzą do samoograniczenia się obywateli, także w przypadku chęci podzielenia się treściami nieprzychylnymi wobec władzy, w obawie o odebranie im prawa do korzystania z ulubionego portalu internetowego, za pomocą którego komunikują się ze światem. Chodzi więc o wystąpienie tzw. *chilling efekt* (efekt mrożący)⁵⁵, który prowadzić może do nazbyt daleko idącej autocenzury. Zahaczając o temat cenzury należy także wskazać na zarzut ryzyka doprowadzenia do cenzury prewencyjnej, która jest zakazana na mocy 54 ust. 2 Konstytucji RP. Ten zarzut miałby jednak sens o tyle, o ile dany portal społecznościowy stałby się wyłącznym medium wymiany myśli, co jednak wydaje się mało prawdopodobne.

Należałoby także rozważyć, czy proponowany środek nie byłby zbyt surowy. Dla osób, które istotną część swojego czasu spędzają na korzystaniu z serwisów społecznościowych, uniemożliwienie z ich korzystania mogłoby spowodować daleko idące skutki, o wiele większe niż zasługuje na to waga sprawy. Skazany straciłby bowiem nie tylko możliwość popełniania przestępstw za pośrednictwem serwisu, ale także utrzymywania kontaktów z osobami bliskimi. Przed orzeczeniem środka karnego należałoby zatem zbadać potencjalne skutki dla zdrowia psychicznego skazanego i w sytuacji, w której zagrożenia przewyższyłyby spodziewane korzyści, należałoby zrezygnować z jego stosowania.

⁵⁵ Zob. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dn. 25 VI 1992 r. w sprawie Thorgeir Thorgeirson przeciwko Islandii, Series A, no. 239.

8. Podsumowanie

Proponowany środek karny zakazu korzystania z serwisów społecznościowych stanowi próbę dostosowania reakcji karnej do zmieniającej się rzeczywistości technologicznej. Aktywność społeczna odbywa się nie tylko na płaszczyźnie bezpośrednich kontaktów, ale w coraz większym stopniu także z użyciem portali społecznościowych. W zasadzie od początku swojego funkcjonowania serwisy takie stanowią platformę do popełniania przestępstw, jednak do tej pory nie były wykorzystywane do przywracania równowagi zaburzonej przez przestępczą działalność ich użytkowników. Proponowane rozwiązanie miałyby włączyć je do procesu kształtowania właściwej reakcji karnej. Zakaz korzystania z określonych serwisów, które były wykorzystane do popełnienia przestępstwa, może przynieść szereg korzyści, które są niemożliwe do osiągnięcia na gruncie obecnie ukształtowanych kar i środków karnych. Czasowy zakaz z ich korzystania może zarówno wpłynąć pozytywnie na skazanego, jak i dać społeczeństwu sygnał, że prawo funkcjonuje również w sferze wirtualnej. Pokrzywdzony może zaś zyskać satysfakcję, że zło, jakie zostało mu wyrządzone, zostało powetowane. Nie należy również bagatelizować argumentu wskazującego na szansę potencjalnego zwiększenia kultury dyskusji w Internecie, która obecnie pozostawia wiele do życzenia.

Zaprezentowana propozycja w zamyśle autora powinna stanowić przyczynek do dyskusji na poruszone w niniejszej pracy problemy. Wydaje się nie budzić wątpliwości fakt, że – pomimo już kilkudziesięciu lat funkcjonowania Internetu – prawo, w tym prawo karne, w sposób niewystarczający zaznaczyło w nim swoją obecność, a ukształtowane sposoby reakcji karnej nie odpowiadają wymogom współczesności. Niemniej jednak należy czynić próby zmieniające ten stan rzeczy, aby prawo karne mogło w sposób pełny realizować jedną ze swoich najważniejszych funkcji – ochrony dóbr prawnych.

9. Podziękowanie

Autor pragnie wyrazić podziękowania doktorowi Mikołajowi Małeckiemu za dyskusję i cenne uwagi czynione przy okazji pracy nad niniejszym tekstem.

**Prohibition from use of social media sites.
The proposal to introduce a new penal measure**

Summary

The article contains a proposal to introduce a new penal measure consisting in the prohibition from use of social networking sites such as Facebook and Instagram, which could be stated as follows: “The prohibition from use of social networking includes a prohibition from signing up, logging in, and publishing content on a sites specified by the court”. The author points out the need of introducing such penal measure to the Criminal Code, and discusses possible problems with its implementation.

Keywords: penal measure, social media, amendment of the criminal law

K a m i l M a m a k – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Katedra Filozofii Przyrody (doktorant)